

Józefa Koperczanka Życiorys XIX-wiecznej chłopki z Wielkopolski

Mój dziadek Wojciech Nowaczyk wiedział niewiele o swoich rodzicach i dziadkach. Na jakiegokolwiek pytania o swoim ojcu odpowiadał z werwą „Jego chyba ciotka urodziła!”. Jednak po paru latach poszukiwań udało mi się ustalić parę faktów. Oto one.

Według *Liber Baptisatorum* Józefa została ochrzczona w kościele parafialnym w Cerekwicy (powiat szamotulski) 23 lutego 1817 roku. Jak wynika z zapisów chrztów jego dzieci, ojciec Józefy – Marcin Koperak był pół-kmieciem lub czynszownikiem (*semi-cmethosus* lub *consuarius*). Jej matką była Katarzyna Sieczyńska vel Cieszyńska. Rodzicami chrzestnymi Józefy byli Maciej Ciesińszczak (brat Katarzyny?, wuj Józefy?) oraz Marianna Piochaczowa. Józefa miała liczne rodzeństwo: sześciu braci – Józefa, Jana, Macieja, Bartłomieja, Wawrzyńca, Stanisława oraz siostrę Dorotę. Z poprzedniego małżeństwa z Wiktoria Walezczonką Marcin miał już pięciu synów. Ożenił się po raz drugi z Katarzyną Ciesiczonką, panną z Pamiątkowa, niespełna trzy miesiące po śmierci Wiktorii.

Nie mam żadnych danych o posagu Józefy, ale obawiam się, że nie mógł on być zbyt wielki przy tak dużej rodzinie. Z zamążpójściem Józefa nie miała jednak kłopotów. 20 listopada 1833 roku, mając lat szesnaście wyszła za mąż za Józefa Rybakowskiego, parobka z Pamiątkowa. Zarówno Józef jak i Józefa są zapisani w *Liber Copulatorum* jako *operari* czyli najemni robotnicy rolni. Wiek Józefy jest podany błędnie – zapisano, że panna młoda miała 19 lat. Świadcami ślubu w kościele w Cerekwicy byli Stanisław Dolada i Franciszek Michalak. Z tego związku urodziło się pięcioro dzieci, wszystkie w Pamiątkowie: Tomasz (1834), Katarzyna (10 kwietnia 1838), Antonia (21 października 1843), Andrzej (14 listopada 1847) oraz Stanisław (24 kwietnia 1850). Józef Rybakowski zmarł na cholerę 6 września 1852 roku, w wieku 42 lat. Jego dzieci miały wówczas od 2 do 14 lat. Niespełna rok później, 3 czerwca 1854 roku, w wieku 37 lat, Józefa wyszła za mąż za Jana Nowaczyka z Przecławka w parafii cerekwickiej, syna komornika Walentego Nowaczyka i jego żony Katarzyny Korczanki. Jan był kawalerem, młodszym od Józefy o 14 lat. Oboje są zapisani w *Liber Copulatorum* jako *operari*. Interesującym jest fakt, że panna młoda została zapisana jako „Józefa Koperak, *vidua*” a nie „Józefa Rybakowska, *vidua*”. Tym razem podany wiek (37 lat) zgadza się z datą urodzenia. Świadcami ślubu byli Józef Koperak (jej brat?) oraz Tomasz Pędziński. Powodem tak szybkiego ponownego zamążpójścia był z pewnością pragmatyzm – opieka nad małymi dziećmi, utrzymanie dużej rodziny, pomoc w gospodarstwie, oraz co najważniejsze – uniknięcie przeniesienia na inne, prawdopodobnie mniejsze gospodarstwo. Często też dwór wywierał presję (dziedzic nie chciał aby gospodarstwa marnowały się po śmierci gospodarza). Presja wywierana była czasami bezpośrednio, czasami zaś wystarczała świadomość, że pan odbierze majątek lub przeniesie rodzinę na mniejszy, mniej produktywny. Dla Jana Nowaczyka ożenek ze starszą kobietą na gospodarstwie zapewne podniósł status społeczny we wsi – przychodził niejako „na gotowe”.

Niespełna rok po ich ślubie (dokładnie w dziesięć miesięcy) bo 4 kwietnia 1855 roku, o pierwszej po południu w Pamiątkowie urodził się syn Wojciech. Ochrzczony został 9 kwietnia w ko-

ściele w Cerekwicy, rodzicami chrzestnymi byli Piotr Koperek i Helena Koperek (pokrewieństwo z Józefą pozostaje do ustalenia). Niestety, Wojciech żył tylko 2 tygodnie. Nowaczykowie zapisani są w *Liber Mortuorum*, w akcie zgonu Wojciecha jako *camerari* (komornicy) choć przy jego urodzeniu podano *operari* (wyrobnik). Być może w tym okresie terminy „komornik” oraz „wyrobnik” używane były wymiennie dla oznaczenia najemnych robotników bezrolnych. W każdym razie nie należeli oni do wiejskich bogaczy czy gospodarzy. Nieznany jest powód śmierci Wojciecha: w księdze parafialnej w rubryce *Morbus* podano *indetermi[nus]*. Fakt, że dziecko nie przeżyło nie był w tamtych czasach rzeczą rzadką – śmiertelność noworodków była wówczas wysoka. Być może zmarł z powodu wad wrodzonych (choć wtedy być może zapisano by *debilis nata*) lub na jakąś chorobę zakaźną, czy też na zespół nagłego zapadu niemowląt.

Rok później, najstarszy syn Józefy, Tomasz Rybakowski zmarł na febrę (prawdopodobnie malarie).

Następne dziecko Józefy i Jana Nowaczyków, Jakub Nowaczyk, urodził się o trzeciej nad ranem 28 czerwca 1858 roku w Witoldzinie (parafia Cerekwica). Józefa miała wówczas ponad 41 lat. Z zapisu jego chrztu wynika, że pomiędzy kwietniem 1855 a czerwcem 1856 Nowaczykowie zmienili miejsce zamieszkania. Chrzest Jakuba odbył się w Cerekwicy 29 czerwca 1858 roku. Do chrztu trzymali go Jan Koperek, najemny robotnik rolny oraz Weronika Rybowska/Rybakowska (pokrewieństwo do ustalenia). W kopiach ksiąg chrztu z cerekwickiej parafii z roku 1858 Jan i Józefa zapisani są jako *mercenari* (?kupcy, handlarze). Przypuszczam, że jest to błąd kopisty, a nie odbicie aktualnego społecznego awansu Nowaczyków: państwo Szymankiewiczowie, zapisani w *Liber Baptisatorum* zaraz nad Nowaczykami, byli chyba tymi prawdziwymi kupcami. Niestety, nie uda nam się tego sprawdzić, bo oryginały ksiąg metrykalnych z tego roku nie zachowały się.

Józefa musiała być w dobrej kondycji fizycznej aby w wieku lat 41 donosić ciężę oraz urodzić dziecko! Prawdopodobnie ciężka praca rolna i przyzagrodowa oraz zajmowanie się dziećmi przyczyniły się do ogólnego zdrowia i siły. Poza tym mieliśmy wszyscy szczęście, że Jakub nie miał zespołu Down'a, który bardzo często występuje wśród dzieci urodzonych przez kobiety po czterdziestce (ryzyko jest 1 na 85 urodzeń w wieku lat 40, a 1 na 65 w wieku lat 41). Jestem zdziwiona i zaintrygowana tak późnym macierzyństwem chłopki w połowie XIX wieku, ale też i niewyraźalnie wdzięczna, bo gdyby nie to dziecko nie było by mnie!

Po roku 1855 nie ma żadnych zapisów w *Liber Baptisatorum* dotyczących innych dzieci Jana Nowaczyka z Józefą lub kimkolwiek innym (księgi parafialne sprawdzone do roku 1871). Być może znowu zmienili miejsce zamieszkania.

I znowu utknęłam – miałam akt urodzenia mojego pradziadka Jakuba, miałam dane o dwóch pokoleniach przodków jego matki, ale brakowało daty śmierci jego rodziców (Jana i Józefy). W międzyczasie dostałam kilka nowych informacji od dalekiego krewnego. Według przekazów rodzinnych Józefa i Jan Nowaczykowie zmarli gdy Jakub miał 5 lat, czyli w roku 1863, podczas „cholery panującej wtedy w Wielkopolsce”. W Cerekwicy i w pobliskim Ceradzu Kościelnym do roku 1871 nie natrafiłam na zapisy ich śmierci nie umarli w Pamiętkowie ani w innej pobliskiej wiosce. Być może Jan z Józefą przenieśli się do innej parafii w poszukiwaniu pracy. Epidemia cholery objęła wtedy większą część Wielkopolski. Ten stan rzeczy, czyli mojej niewiedzy, trwał przez ponad dwa lata. Nie miałam pojęcia, gdzie szukać zgonu Jana i Józefy Nowaczyków. W końcu postanowiłam coś z tym zrobić i zaczęłam snuć różne teorie. Może Jakub i jego rodzice zamieszkali w sąsiedniej parafii Kaźmierz? Jakub mieszkał tam pod koniec XIX wieku i tam urodziły się wszystkie jego dzieci. Być może jego stara matka mieszkała z nim? Być może Jan i Józefa przenieśli się tam, gdy Jakub był jeszcze dzieckiem?

Rzeczywiście! Przeprowadzili się. W *Liber Mortuorum* z parafii Kaźmierz znalazłam zapis śmierci Jana Nowaczyka. Zmarł 15 czerwca 1868 w Kaźmierzu. W adnotacjach do aktu zgonu

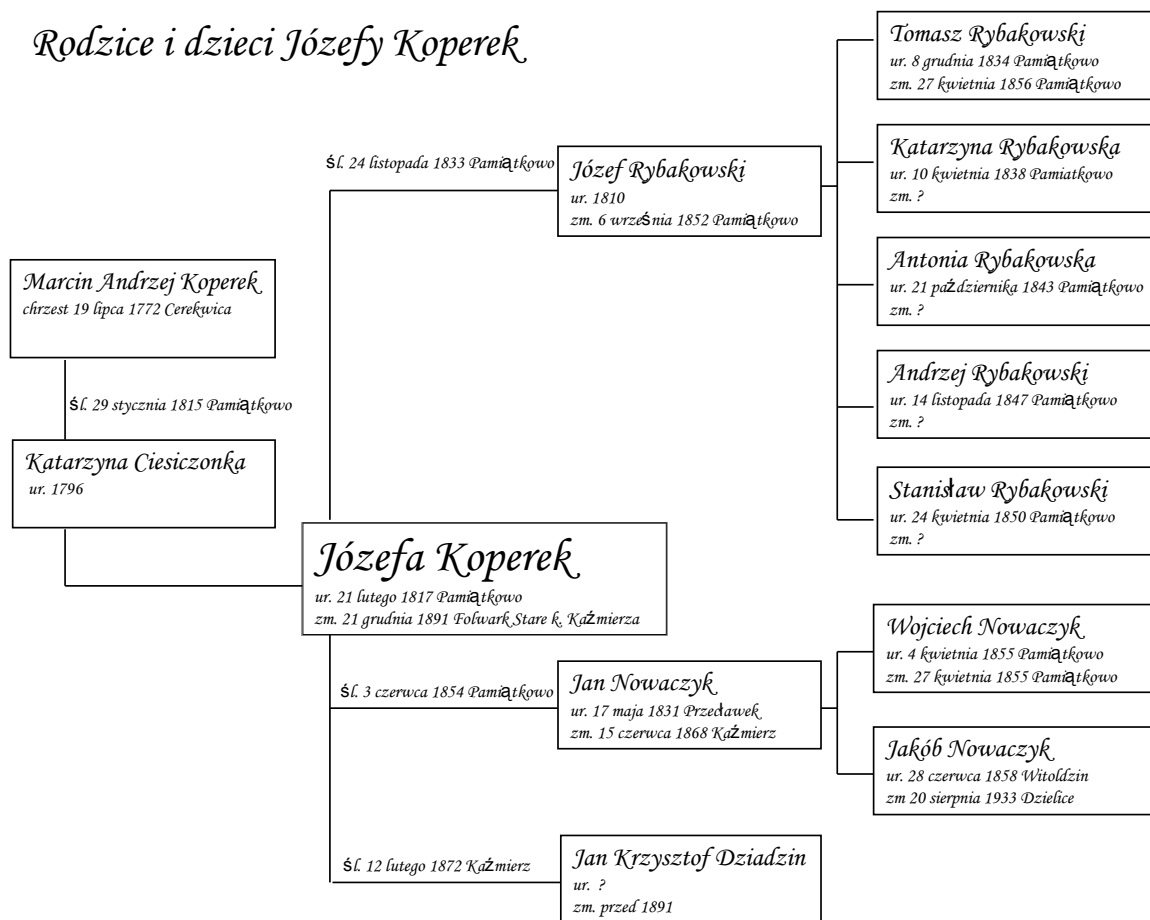
zaznaczono, że zostawił wdowę Józefę i 10-cio letniego syna Jakuba zatem nie mieli innych wspólnych dzieci. Czyli Jan i Józefa wraz z synem Jakubem przeprowadzili się do Kaźmierza między 1858 a 1868 rokiem. Jednak nadal nie miałam żadnych danych o śmierci Józefy. Znajomy genealog, który pomagał mi wtedy w poszukiwaniach, nie znalazł żadnego aktu zgonu Józefy Nowaczyk w całym *Liber Mortuorum* z parafii Kaźmierz z lat 1866–1901. Być może zmarła później, w roku 1901 miała 83 lata. Możliwe. Być może znowu się przeprowadziła? Jeżeli tak, to dokąd?

Nie miałam żadnych pomysłów na dalsze poszukiwania. W tym czasie wydałam pierwszą książkę. Jeden z wywiadów, którego wtedy udzieliłam Renacie Arendt-Dziurdzikowskiej, był zamieszczony w „Zwierciadle”. Jego tematem były między innymi związki rodzinne i wpływ zachowań przodków na nasze życie. Rozmawialiśmy również o „silnych kobietach” – doznałam wtedy olśnienia: może Józefa wyszła jeszcze raz za mąż? W końcu przeżyła dwóch mężów, pochowała dwóch synów. Gdy Jan Nowaczyk zmarł miała „zaledwie” 51 lat!

Natychmiast zamówiłam mikrofilmy *Liber Copulatorum* i *Liber Mortuorum* z Kaźmierza. I co się okazało? Józefa rzeczywiście jeszcze raz wstąpiła w związek małżeński! 12 lutego 1872 wyszła za mąż za Jana Krzysztofa Dziadzin, 66-cio letniego wdowca z Komorowa w parafii Kaźmierz. I pod tym nazwiskiem udało mi się odnaleźć jej akt zgonu – Józefa Dziadzin zmarła „ze starości”, 21 grudnia 1891 roku o osiemnastej w Folwarku Stare w wieku 74 lat. Wiek podany w akcie zgonu zgadza się z aktem urodzenia z 1817 roku. Jej śmierć zgłosił syn. Ponieważ została zapisana jako *vidua* (wdowa), zatem pochowała trzeciego męża.

I tak, po prawie czterech latach poszukiwań, udało mi się ustalić wszystkie genealogiczne fakty z życia XIX-wiecznej chłopki pańszczyźnianej: datę i miejsce jej chrztu, chrzty dzieci, daty kolej-

Rodzice i dzieci Józefy Koperek



Mągorzata Nowaczyk © 2011

nych małżeństw i zgonów jej mężów. Na podstawie zapisów w księgach parafialnych wymieniających jej ojca i dziadka jako świadków chrztów oraz ślubów w parafii miałam szkic pozycji społecznej jej rodziny, a odnalezione akta chrztów jej rodzeństwa i ślubów jej ojca pozwoliły na ustalenie jej najbliższych rodzinnych powiązań. Kiedy „zniknęła” z parafii, w której się urodziła, a następnie dwa razy wyszła za mąż ważne było dla mnie to, że poprawnie przeszukałam wszystkie księgi i że niczego nie przeoczyłam. Wtedy potrzebny był nowy pomysł na dalszą kwerendę – mogłam zacząć na ślepo szukać we wszystkich przyległych parafiach, ale miałam punkt zaczepienia – Kazimierz – gdzie w latach 90-tych XIX wieku urodziły się jej wnuki. No i ostaniam *Eureka!*, że być może wyszła ponownie za mąż – doprowadziła mnie do jej aktu zgonu i ustalenia całego życiorysu Józefy.

Nieźle jak na „ciotkę” bez pochodzenia, bez imienia i bez nazwiska, nie?

Aneksy

Akt Chrztu Józefy Koperek

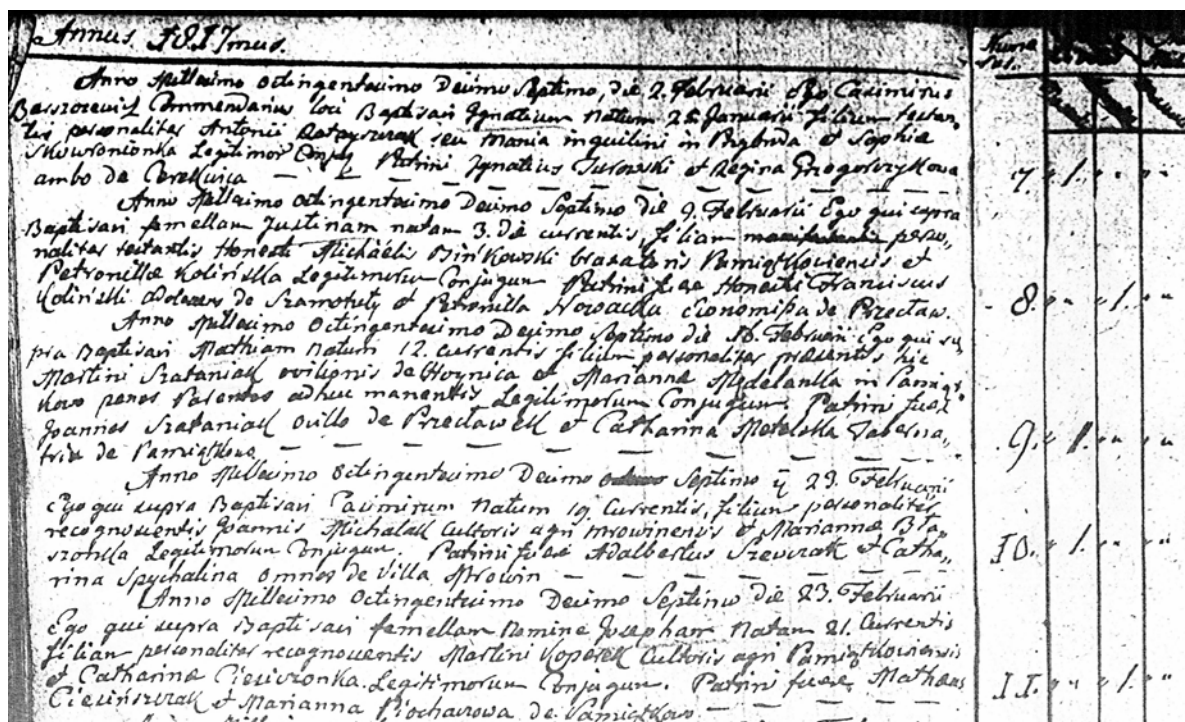
Zapis z *Liber Baptisatorum AD 1817*, Cerekwica

Nr 11, Puella 1.

Anno millesimo octingentesimo decimo septimo die 23 Februarii ego qui supra baptisaci femellam nomine Josepham natam 21 currentis filiam personalites recognoscentis Martini Koperek (cultoris agri Pamiątkowiensis) et Catharina Ciesiczonka legitimorum conjugum. Patrini fuare Mathans Ciesińszczak et Marianna Piochaczowa de Pamiątkowo.

W roku tysiąc osiemset siedemnastym w dniu 23 lutego, ja jak wyżej ochrzciłem dziewczynkę imieniem Józefa urodzoną 21 obecnego miesiąca córkę osoby znanej Marcina Koperek (pracownik rolny z Pamiątkowa) i Katarzyny Ciesiczonki [jego] prawnej małżonki. Chrzestnymi byli Maciej Ciesińszczak i Marianna Piochaczowa z Pamiątkowa.

„ja jak wyżej” odnosi się do „Casimirus Barszczewicz commendarius loci” czyli Kazimierz Barszczewicz lokalny proboszcz



Akt chrztu Józefy Koperek, *Liber Baptisatorum AD 1817*, nr 11, Cerekwica

Akt ślubu Józefy Koperek i Józefa Rybakowskiego

Zapis z *Liber Copulatorum AD 1833*, Cerekwica

Nr. 21. Dies copulationis. 24 Anno Domini 1833

Pamiętkowo. Idem qui supra promisis tribus bannis coram Populo ad audienda divina congregato benedici Matrimonium inter Josepham Rybakowski, famulum juvenum et Josepham Koperczanka, virginam ambo de villa Pamiętkowo. Praesentibus fide signis Stanislaw Dolada semicmethosus et Francisco Michalak custodis aula ambobus de villa Pamiętkowo.

Aetas Sponsus 29 et Sponsa 19

Nr. 21, dzień ślubu 24 listopada, AD 1833

Pamiętkowo. Tenże jak wyżej ogłosiwszy trzy zapowiedzi w obecności ludzi wysłuchane. Zebrawszy ludzi przed oblicze Boga pobłogosławił związek małżeński pomiędzy Józefem Rybakowskim, parobkiem kawalerem i Józefą Koperczanką, panną także z wioski Pamiętkowo. Bedący złożyli znaki Stanisław Dolada, półkmięć i Franciszek Michalak stróż dworski, oboje z wioski Pamiętkowo.

Wiek pana młodego 29, panny młodej 19 (sic)

„tenże jak wyżej” odnosi się do „Adalbertus Marcinkowski curatus cerekwiensis” czyli „Wojciech Marcinkowski, proboszcz z Cerekwicy”

Proszę zauważyć, że wiek panny młodej nie zgadza się z zapisem jej chrztu oraz podaną tam datą urodzenia. Według tejsze, Józefa miała w dniu ślubu lat 17. Jest to prawdopodobnie błąd księdza, który nie sprawdził ksiąg metrykalnych własnej parafii, posługując się albo własną, jak widać zawodną pamięcią lub też wiekiem podanym błędnie przez pannę młodą lub jej rodziców.